

Chęć Maria wywieziona jako rodzina
wajskowa z Matyjsko pow. Kostopol. 7139

Byłam sama zolży mój ramiony w wojnie
leżałam w szpitalu w Lublinie. 13 kwietnia 1940 roku
w nocy o godz. 2-3:00 przyszło do mieszkania

trochę urzędników z N. K. W. D. i czterech sow. żołnierzy
uzbrojonych z karabinami i bagnietami, pod pre-
tekstem dokonania rewizji. Nie było to dla mnie
niebezpieczeństwo gdyż było to już ciwarło z koterii
rewizyj. Po przesucheniu wszystkich rzeczy i
zabranie fotografii i pilniszdy polskiej, karali
ubrać się i spakować rzeczy w ciągu pół godziny.
Prowadzili pod bagnietem do stacji kolejowej.

Tu już było bardzo dużo osób i załadowali nas
do wagonów towarowych. Naszym wagonie
było 84 osoby przeważnie kobiety z dziećmi.

W stacji Matyjsko wyładowano 3 wagony które dot-
rą do transp. w Bórnem. Jechaliśmy
2 tygod. ani na moment drzwi nam nie otwo-
riono, jedynie wypuszcili 2 osoby, które były

pod Kowojem, po wóde? - Kytadewali nas
28. IV. na stacji Kolej. Tajura w Karakstanie.
Ktoś rozwodził samowhodami po skolicznych
Kotchorach. Do kotchoru Krasna Polana w rej. Kelle-
rowka 120 km od st. kolej. przywieziono 40 rodzin
polskich. Tu nas zostawili na stepie nie intere-
sując się wcale nami, dopiero wieczorem, gdy
ludność wróciła z pracy przysli urzędnicy Selsowia
tu z rozkazem aby rozjechać się na kwatery do kot-
hożników. Miejskania te były z silmi 1-dnia irlone
Tam gdzie było dwia rodziny musieli Polacy miesz-
kać w korytarzu, gdzie w drugim końcu mieszkała
Ptroda chlewna. Za takie mieszkanie trzeba było
oddawać swoje rzeczy wgl. płacić 15 rubli od osoby
za miesiąc, ~~cho~~ w przeciwnym razie gospodarz groził
wypruceniem. Do pracy nie zmuszano lecz nie dawali
nam środków do życia, ratem emurowane byłyśmy
pracownicy. Przy robotach rolnych pracowałyśmy (do
wrasu) przez okres zimowy, bo dłużej nie mogłyśmy
pracować, gdyż spadł śnieg i zaczęły się mrozy
a iadna z nas nie miała dostatecznej odzieży.

7139
7139
Właśnie zaczęła się strasna zima i trwała do
kwietnia, w tym okresie nie można było nigdzie wycho-
dzić, gdyż częste zamiecie śniegu wane buraniem poro-
wały za sobą bardzo dużo wypadków śmierci. Latem lato
pracowałyśmy us. to aby zabezpieczyć się na zimę w opozy-
cję chleba i opatu. Dzięki temu że udało się nam, że które
strzymywałyśmy chleb i opat przetrwałyśmy tą drogą zimę
w której mroz dochodził do 80°C. W kwietniu zaczęły się
skropne roztopy ranej powodzi, kilka dziesiąt chat, lepi-
nek rozwały się i 2 osoby utopiły się i dużo ludzi.]]
Tętar zaczęła się dopiero bieda gdyż żywności nie można
było dostać i części naszych Polaków bez dachu nad
głową, lecz to długo nie trwało, przywieziono nas na
pracę przy kamiennolomach. Tutaj warunki życiowe
były nie najgorsze jedynie praca była bardzo ciężka.
Stary lud nie pamiętał aby przy tej pracy zatrud-
nione były kiedyś kobiety dopiero pierwsze kobiety
Polki ładowały kamienie do wagonów. Była to
praca akorolowa i bardzo niebezpieczna, wypadek
skaleczenia był prawie codzienny, lecz opieka
lekarska była na miejscu. Tu zmuszali wszystkich

do pracy bez wyjątku i starsze kobiety i młodzież
od 15 lat. } Do tej pory otrzymałam listy od męża
i od rodziny z Poznania, jedynak wszystkie nie
dochowały. Ostatnio wiadomości z Kraju były w maju ^(1941 r.)
Na kamieniołomach pracowałam 2 miesiące, nastę-
pnie nas na pracę przy budowie linii Kolejowej
Kamieńsk - Kartaly. Będzie przy pracy w obł. K.
Kustanajskiej ogłoszono nam w sielopin amnestję.
Pracowałam tu jeszcze do listopada i wyjechałam na
południe, gdzie nas przedzielili do pracy w Kothorie w
okolicy Buchary za 400 gr. miesięcznie dziennie, i tu
wkrótce wkradł się głód, a dowiedzieliśmy się że
pozostają tylko w szeregi wojskowe. Datem i je-
stotym tam do innych i piero poszliśmy 25 km.
Buchary, skąd placówka Polskie skierowała mnie
do Suzanu, gdzie zostałam przyjęta 5 lutego 1942
w szeregi P.S.Z.